PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Czwartek 9 marca 1916 roku. № 51.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 7 b. m. **Na froncie rosyjskim.** Pod Karpiłówką oddziały armji arcyks. Józefa Ferdynanda wyrzuciły nieprzyjaciela z oszańcowania, które zajęły. Na północny zachód od Tarnopola austro-węgierski oddział wywiadowczy wypędził Rosjan z rowu długości 1000 m. Rów nieprzyjacielski został zasypany. Tak w tej okolicy, jako też nad Dniestrem i na granicy besarabskiej obie strony rozwijały wczoraj ożywioną działalność artyleryjską.

Na froncie włoskim i bałkańskim: położenie niezmienione. Nie było szczególnych wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 7 b. m. **Na froncie francuskim.** Małe oddziały angielskie, które wczoraj po silnem przygotowaniu armatniem dotarły aż do naszych rowów na północo-wschód od Vermelles, odrzucone zostały w walce na bagnety. W Szampanji w niespodziewanym ataku na wschód od Maison de Champagne odzyskaliśmy naszą pozycję, którą Francuzi obsadzili w d. 11 lutego. Wzięliśmy przy tem do niewoli 2 oficerów i 150 szeregowców. W obrębie Mozy ożywił się ogień armatni na zachód od rzeki; na wschód stamtąd utrzymał się w średniej sile. Pominąwszy starcia oddziałów wywiadowczych z nieprzyjacielem nie przyszło do walk wręcz.

W dolinie Woewre dziś rano zdobyliśmy szturmem wieś Fresnes. W niektórych domach na zachodnim skraju wsi trzymają się jeszcze Francuzi. Stracili oni przeszło 300 jeńców. (Fresnes leży na południo-wschód od Verdun, w odległości 20 klm. od środka twierdzy a 10 klm. od pasa fortów. Red.).

Jeden z naszych balonów obrzucił w nocy bombami zakłady kolejowe w Bar le Duc.

Na fronie rosyjskim i bałkańskim sytuacja na ogół niezmieniona.

Ameryka i Niemcy.

Rotterdam. Jest widoczne, iż polityka Wilsona dąży do zaostrzenia stosunku do Niemiec. Atoli, niemniej silna jest opozycja przeciw tej polityce, lecz nie jest ona zorganizowana.

Waszyngton. Nadeszły tu załączniki do memorjału niemieckiego w sprawie akcji łodzi podwodnych.

„Evening Post" donosi: Gabinet omawiał różne możliwości wynikające z memorjału niemieckiego. Ogółem zgodzono się, że Stany Zjed. powinny zapytać Anglję, czy okręty handlowe otrzymały tajną instrukcję w sprawie używania uzbrojenia w atakowaniu łodzi podwodnych, jak twierdzi memorjał niemiecki.

Znowu bombardowanie Ankony.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt" donosi, że lotnicy austrjaccy bombardowali Ankonę i zniszczyli częściowo zakłady wojskowe. Mimo gwałtownego ognia lotnicy wrócili cało.

Burza w parlamencie włoskim.

Lugano. Przy obradach nad interpelacjami ujawniła się silna opozycja przeciw Salandrze ze strony posłów socjalistycznych; przyłączyli się do nich radykali. Salandra zagroził zwróceniem się do Korony, co tłumaczą zamiarem odroczenia Izby.

Pod Verdun.

Zurych. „Lokalanzeiger" omawiając sytuację wojenną Niemiec, twierdzi, że w ostatnich dniach zwiększyło się niebezpieczeństwo przełamania pierścienia fortów twierdzy Verdun.

Berlin. „Vossische Ztg" donosi, że wojska niemieckie pod Verdun oczekują wielkiego strategicznego kontrataku ze strony Francuzów, lecz nie zastanie on Niemców nieprzygotowanych.

Szwajcarja neutralna.

Berno. Szwajcarska Rada narodowa oświadczyła się za dotychczasową polityką neutralności, prowadzoną przez Radę związkową.

STOSUNEK ANGLJI DO AUSTRO-WĘGIER.

Londyńska „Morning Post" z 16-II 916 ogłasza artykuł wstępny, który w wyjątkach podajemy: „Węgrzy uważali zawsze Francję i W. Brytanię za swych przyjaciół. My ze swej strony dzieliliśmy również te przyjazne uczucia już od wigilji wojny. Klub narodowych liberałów zachował nader serdeczne, miłe wspomnienia ze swej wizyty w Budapeszcie,—przyjazne te uczucia nie ograniczały się do jednej tylko partji, gdyż wszyscy Anglicy uważają Węgrów za dzielną, rycerską, romantyczną rasę. Brytyjczycy nie dzielili jednak nigdy węgierskiej nienawiści do Rosji, ani zazdrości względem Austrji. Z wszystkiemi temi narodowościami umieliśmy żyć zawsze w najlepszej zgodzie. W stosunku do Rosji tradycyjnalna przyjaźń zmieniła się w ścisłe, a jak ufamy stałe przymierze, a jedną z najsmutniejszych myśli, jakie w nas wywołuje wojna, jest właśnie ta, że musimy zwalczać te inne narodowości, z któremi nigdy nie mieliśmy żadnego sporu. Niczegobyśmy sobie bardziej nie życzyli nad pokój, oparty na poszanowaniu narodowej niezawisłości ras. Jednego tylko nie możemy uczynić, i nigdy nie uczynimy, a mianowicie nie chcemy zapomnieć o naszych przyjaciołach w celu przejednania naszych nieprzyjaciół. Rosja jest naszym sprzymierzeńcem i dlatego interesy Rosji są naszymi interesami. Powiadają niektórzy, że polityka zagraniczna jes niesłychanie trudną i skomplikowaną, a jednak istnieje kilka prostych reguł, któreby mogły służyć narodowi brytyjskiemu za klucz i przewodnik w tych sprawach. Jedna z tych reguł mówi, że przymierze trzeba zawierać na podstawie wspólności interesów. Druga każe raz przyjęte na siebie zobowiązania dopełnić za wszelką cenę. Z tego więc powodu ani nadzieje zwycięstwa, ani pragnienie pokoju, ani perspektywa zysków na koszt wroga, nie powinny znęcić narodu do ustąpienia choćby na włos z drogi obowiązku wobec przyjaciół i sprzymierzeńców. Wszystko co możemy powiedzieć Austrji lub Węgrom, to zapewnienie, że my ze swej strony

nie żywimy żadnych złych intencji i powitamy zawsze radośnie przywrócenie tych dobrych stosunków, jakie panowały przed wojną".

W dalszym ciągu artykułu autor wywodzi, że Austrja i Węgry byłyby gotowe do zawarcia pokoju, gdyby nie nacisk Niemiec, które walczą jedynie w celu wzmocnienia swej własnej potęgi i panowania wszystkich innych narodów. Autor twierdzi, że Austrja i Węgry nie zdają sobie sprawy z tego, że entente, walcząc z Niemcami walczy i w ich obronie. Dodać należy, że „The Morning Post" stała się od czasu zatargu „The Times" z rządem półurzędowym organem „foreign office" i administracji.

Piłsudski we Lwowie.

Piszą ze Lwowa: Doczekał się wreszcie Lwów, zdawna najserdeczniej i najgoręcej upragnionych odwiedzin, na wspomnienie których zawsze radowały się dusze i mocno uderzało każde serce polskie. Oto kochany Komendant, Józef Piłsudski, w którego jasną postać zapatrzyła się dzisiaj Polska cała, ku któremu biegną promienie naszych najlepszych myśli i najpiękniejszych nadziei — przybył do naszego miasta. Przyjechał wczoraj, w piątek, około 7-ej wieczorem z frontu polskiego. Niestety nie może go na razie miasto Jego ulubione powitać tak, jak zasługuje na to ten najlepszy dziś w narodzie mąż, którego czyn niezapomniany tutaj miał swoje kuźnice, pierwsze rzucał podwaliny pod dzisiejszą polską siłę orężną.

Komendant po przebyciu ciężkiej choroby, przyjechał do lwowskich lekarzy na konsultację, poczem udaje się na krótki dwutygodniowy odpoczynek na wieś. We Lwowie bawi incognito, gdyż silne chwilowe osłabienie organizmu, zwłaszcza serca, wymaga zupełnego spokoju i niestykania się z ludźmi. W powrocie na front—co może nastąpić do dwóch tygodni — obiecuje komendant zatrzymać się parę dni we Lwowie i spędzić je w gronie Lwowian.

Wiadomość o przybyciu Wodza, lotem gruchnęła po mieście; w chwilę po Jego przyjeździe, zjawiła się w Hotelu George'a deputacja Delegacji Lwowskiej N. K. N. i Stacji Zbornej Legjonów w osobach sekretarza gener. Delegacji, redaktora Laskownickiego, dra Kaz. Hartleba i kapitana Krzaczyńskiego, aby powitać i złożyć hołd drogiemu Naczelnikowi. Przyjął ją chory Komendant w towarzystwie swego adjutanta, głośnego już dziś Beliniaka, por. Wieniawy (dobrze znanego Lwowu, dra Bolesława Długoszewskiego).

Wywiązała się swobodna rozmowa, w której Komendant mówił o bohaterskich walkach Legjonów, które natrafiają na ogromne utrudnienia na straszliwie ciężkim terenie Polesia. To też straty Legjonów były w ostatnim okresie bardzo ciężkie.

Przyczynia się również do tego miejscowa ludność ruska, która znając wszystkie ukryte i nieznane drogi i ścieżki — przeprowadza wedety i siły nieprzyjacielskie. Warunki operacyjne walki pogorszą się niewątpliwie z nastaniem wiosennych roztopów.

Następnie przeszła rozmowa na zmianę dokonaną w komendzie Legjonów. Brygadjer Piłsudski oddawał wielkie słowa uznania Komendantowi Puchalskiemu, którego uważa za znakomitego, wytrawnego żołnierza i wodza zasłużonego już w obecnej przebytej kampanji, a również za gorącego Polaka. Jeden to z najtęższych sztabowców, mający za sobą piękną przeszłość wojskową, uznane w tej dziedzinie imię. Żołnierz z powołania, pod tym kątem widzenia osądzający swoje i Legjonów stanowisko, zwalczający to wszystko, co dobrze pojętemu żołnierstwu polskiemu nie przystoi lub szkodzić może—daleki od wszelkiej polityki i jej ujemnych następstw, sprawę, której kierownictwo wojskowe przyjął, jedynie w sposób określony pragnie ująć i prowadzić. Generał Puchalski w życiu codziennem niesłychanie prosty, szczery, wszelkiej wyzbyty pozy, utrzymuje jak najserdeczniejsze stosunki z Brygadjerem, odwiedził go już dwukrotnie w czasie choroby, drugim razem zabawił nawet dzień cały, spędzony na wzajemnej wymianie myśli i planów, a obecnie chorego żegnał osobiście przybywszy na miejsce odjazdu

Z wielkim żalem wyrażał się też Piłsudski o stratach, jakie Legjony poniosły w osobach żołnierzy-Lwowiaków, dawnych towarzyszów prac organizacyjnych strzeleckich i planów wojennych.

Z żywym zainteresowaniem i ciekawością wypytywał się o losy pamiętnego lokalu przy ul. Chodkiewicza l. 6. gdzie mieścił się tyle znany lokal Związku strzeleckiego. I ożywiał się w miarę podawanych lub usłyszanych szczegółów, oblicze, na którem odbiła się ciężka, przebyta choroba, zajaśniało pogodą, tym szczerym, prawdziwym uśmiechem, radością, tak Piłsudskiemu charakterystycznym.

Przybył w towarzystwie brygadjera towarzysz jego nieodłączny, adjutant Wieniawa, pełniący również funkcje przybocznego lekarza.

Lwów uradował się wiadomością o pobycie Wodza, życzy Mu jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia i prosi, aby istotnie pozwolił przeżyć ze Sobą niebawem kilka chwil, które będą dla mieszkańców krzepiącą otuchą na ciężkie dni dzisiejsze.

Piekarnia udziałowa
przy Stowarzyszeniu Robotników Chrześcian.

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne zgromadzenie ogólne członków Piekarni Udziałowej Stowarzyszenia Robotników Chrześciańskich.

Z liczby 208 osób, figurujących na liście udziałowców było obecnych 39, to jest zaledwie piąta część członków, zamieszkałych w Radomiu.

Na przewodniczącego powołano p. Józefa Pogorzelskiego, na sekretarza p. Kozłownickiego, a na asesorów p. p. Józefa Dobrzańskiego, Franciszka Jakaczyńskiego, Józefa Wojdackiego i Walentego Zielińskiego.

Sprawozdanie wykazuje: że na 1 stycznia 1915 r. Stowarzyszenie spożywcze „Piekarnia Udziałowa" liczyło 158 członków, w ciągu roku przybyło 40, ubyło 4, pozostało 194 Personel pracujący składa się z 9 osób. W roku 1915 wyrabiano pieczywa za rb. 81.747 k. 15. Koszty handlowe wyniosły rb. 7.733 k. 27, a prowizja wypłacona sklepom Kom. Obyw., i prywatnym za sprzedaż pieczywa wyniosła rb. 3.233 k. 3.

Bilans na 31 XII 1915. Stan czynny:

Gotowizna:				
a) w kasie Zarządu	rb.	1.832	k.	76
b) w kasie poż. Przem. Rad.	„	1.500	„	—
c) w Komisji Aprow.	„	2000	„	—
d) w sklepie bław. Stow. Rob. Chrześć.	„	1.000	„	—
e) udział w Stow. „Opał"	„	10	„	—
Ruchomości	„	698	„	71
Konie	„	98	„	10
Pasza dla koni	„	54	„	—
Materjały	„	1.322	„	56
Pieczywo	„	30	„	—
Worki	„	130	„	05
Odbiorcy, dłużnicy	„	1.996	„	53
Dostawcy	„	253	„	17
Sumy przejściowe	„	110	„	50
	rb.	11.036	k.	38

Stan bierny

Kapitał udziałowy	rb.	2.080	k.	—
Zaliczki na udziały	„	294	„	15
Kapitał rezerwowy	„	1.330	„	75
Rezerwa na pokr. wątp. nal.	„	927	„	45
Kaucje	„	228	„	70
Dostawcy	„	48	„	60
Czysty zysk za r. 1915	„	6.120	„	73
	rb.	11.036	k.	38

Na wyrobie pieczywa Stowarzyszenie osiągnęło czystego zysku 7½%, chociaż, sprzedawano chleb taniej aniżeli w piekarniach prywatnych.

Napotykane trudności przy zdobywaniu mąki były przyczyną, że Zarząd nie mógł zwiększyć wypieku i obdzielić chlebem wszystkich, oblegających piekarnię udziałową.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i ożywionej dyskusji zebranie ogólne uchwaliło podzielić czysty zysk w następujący sposób:

1) Zarządzającemu podług zawartej umowy 10%	rb.	612	k.	67
2) Na kapitał zapasowy	„	551	„	40
3) „ „ rezerw.	„	196	„	11
4) „ uzupełnienie udziałów z powodu strat w roku 1914	„	237	„	44
5) 10% na dywidendę	„	208	„	—
6) Stow. Rob. Chrz., stosownie do zobowiązania	„	700	„	—
7) Na zapoczątkowanie funduszu budowy własnego domu	„	1.200	„	—
8) Wynagrodzenie 7-miu czynnych Czł. Zarządu	„	700	„	—
9) Komisji Rewizyjn.	„	75	„	—
10) Na gratyfikację dla pracowników	„	150	„	—
11) Na pożyczkę bezprocentową	„	75	„	—
12) Na szkołę Han. Męz.	„	200	„	—
13) „ „ „ Żeń.	„	100	„	—
14) „ Seminar. Nauczyc.	„	120	„	—
15) „ wpisy dla uczenic szkoły p. M. Gajłówny	„	60	„	—
16) Na wpisy dla uczniów szkoły p. Wojciechowicza	„	60	„	—
17) Na szkoły miejskie do rozp. Komisji Szkolnej	„	150	„	—
18) Na tanie kuchnie Kom. Obyw. m. Radomia	„	150	„	—
19) Na sekcję rozdawniczą	„	150	„	—
20 Konferencji św. Wincentego à Paulo, dla najbiedniejszych	„	100	„	—
21) Na szpit. św. Kazimierza		100	„	—
22) Na przytułek starców przy ulicy Świeżej	„	100	„	—
23) Tow. opieki na umysł. chor.	„	50	„	—
24) Na bibliotekę Stow. Robot. Chrzes.	„	81	„	11
Razem	rb,	6.126	k.	73

Pomimo oznajmienia ks. Wacława Wodeckiego, patrona Stow. Rob. Chrz., że zrzeka się mandatu prezesa Zarządu Piekarni Udziałowej, oraz prośby p. Stanisława Ojrowskiego, prezesa tegoż Stowarzyszenia, ażeby zebrani nie wybierali go na następne trzylecie, gdyż brak czasu nie pozwala mu nadal należeć do Zarządu P. U. ks. patron Wodecki i prezez Ojrowski, ponownie zostali wybrani, a oprócz nich powołano do Zarządu p. p. Jana Wdowskiego, (ponownie) Ignacego Gierycza, Jana Króla, (ponownie) Antoniego Janiszewskiego, a do Komisji Rewizyjnej p. p. Ignacego Karola Kłopotowskiego, Władysława Wyrzykowskiego i Czesława Posadowskiego (wszyscy ponownie)

Pozostali w Zarządzie z powodu nieukończenia kadencji: p. p. Eugenjusz Barwicki, d-r Idzikowski, Franciszek Karbownicki, Ludwik Klinowski, Łysik i Bolesław Pomianowski. *P.*

Wacław Sieroszewski

Żołnierz, który nie ma ojczyzny

6)

Cóż dziwnego, że chorują. Sam bym chętnie zachorował! Ale to jeszcze nic — bywało gorzej a wytrzymaliśmy, gdyby nie okropny stan moralny... Jestem pewny, że gdyby najmniejsza wieść radosna, ustałyby i gorączki maruderstwa... Co więc, co? Powiedzcie, jest jaka nadzieja? Wracacie przecie stamtąd..

— Nastrój bezwarunkowo zmienia się na lepsze— odrzekł łagodnie oficer.

— Nastrój?... Ach tak!.. Czytałem: „choć niezgadzamy się w zasadzie ale... bohaterowie, bohaterowie"... Roześmiał się.

— Wczoraj słyszałem jak wymyślali sobie żołnierze „ty błaźnie!... ty... bohaterze..." Czyż tam nie rozumieją, że nie o to nam chodzi!... Żołnierz przedewszystkiem musi, musi czuć, że praca jego, praca najcięższa jaką znam na świecie, że jego wysiłki, rany i śmierć przynoszą lub przyniosą owoce, lub w ostateczności, że choć są cenione i zrozumiane!.., Lecz ta głucha próżnia, w którą leje się nasza krew oraz łzy naszych najbliższych, to niezmierne osamotnienie, jakie nas otacza, kruszy najtęższą moc... My czujemy się jak jacyś przybysze z Marsa. My nie mamy ojczyzny.. bo Ojczyzna nasza pozornie nie potrzebuje, nawet odpycha, co myśmy ukochali nad życie.. Więc ludzie powszechnie marzą o ranach nie o walce, tylko o ranach, zważcie, obywatelu! Gdy nie tak dawno jeszcze, w czasach, gdy wierzono w zdobywaną wolność, każdy przeklinał rany i chorobę, wytrącające go z szeregów...

Umilkł i szedł czas jakiś, patrząc w zamyśleniu przed siebie—Rudomir również milczał.

— Więc nic! Więc niema nadziei, żeby stworzyła się ta moc, o którą moglibyśmy się oprzeć?...—zaczął znowu głosem zmienionym.

Więc pozostaniemy jedynie pięknym literackim tematem, legendą, pocieszycielką narodu, zapadającego się bezwładnie w otchłań niewoli?... W imię tego tylko nie można... ja nie mam sumienia...

Znów urwał, gdyż wyszli na skraj lasu, wzdłuż którego o kilkadziesiąt kroków ciągnął się płaski wał tymczasowych kryjówek strzeleckich. Leżeli w nich żołnierze z karabinami przed sobą i palcami na cynglach. Oficer odcinka zauważył naczelnika i chyłkiem pobiegł ku niemu. Natychmiast w dali zagrzmiały strzały i kule zagwizdały po lesie.

Oficer wyciągnięty, z ręką u czapki, składał raport. Pułkownik wodził bystremi oczyma po obszernem otwierającem się za lasem mokradle, po którego drugiej stronie widniały okopy nieprzyjaciela.

(d. n.)

Komisje Szacunkowe Rolne.

W dalszym ciągu trwa jeszcze organizacja, Komisje szacunkowe wolne miejscowe rozpoczęły już swoje prace. Dotychczas funkcjonuje. 21 komisji szacunkowych w obwodach: Radomskim—1; w Iłżeckim 5; w Kozienickim 3; w Opoczyńskim 3; w Koneckim 4; w Opatowskim 3; w Sandomierskim—2.

Obszar operacji poszczególnych komisji oblicza się od 1 do 4 gmin, zależnie od wielkości uszkodzeń i strat.

Prace komisji miejscowych stanowią materjał szacunkowy, który ostatecznie rozpatrywany jest przez komisje obwodowe. W końcu b. m. organizacja komisji miejscowych zostanie ukończona *(wo)*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* czwartek 9 marca. Franciszki rzymianki sł: Męcisława.

Wschód słońca g. 6. m. 33; zachód godz. 5 m. 50.

Wspominki historyczne: 1579. Maksymiljan austrjacki zrzeka się praw do korony polskiej. 1863. Zygmunt Padlewski bije moskali pod Myszyńcem.

Komunikacja pocztowa z okupacją niemiecką. Zarząd poczt etapowych i telegrafu odezwą z d. 4 b. m. za Nr. 1457.16 zawiadamia, że wymiana korespondencji prywatnej pomiędzy Niemcami i okupowaną przez wojska niemieckie częścią Królestwa Polskiego wprowadzona zostaje od dnia 5 marca b. r.

Tymczasowo wolno wysyłać listy otwarte nie polecone, pisane po niemiecku.

Z Rady miejskiej na zebraniu 7 b. m. 1) Zatw. plany remontu domu Kopra (ul. Rwańska) i szopy Kowalczyka, 2) Post. przestawić na kuratora szpitala Starozakonnych p. Leona Bekermana, a na ordynatora dr. Finkelszteina, 3) Post. podjąć starania o uruchomienie kancelarji rejenta powiatowego, 4) Post. wypłacić na fundusz cmentarny 683 r. 50 k. użyte niewłaściwie w r. 1914. 5) Zatwierdzono oddanie 70 straganów miejskich na czas do 1—I—17. 6) W sprawie szpitala epidemicznego P. K. P. S. post. podjąć się egzekwowania należnych szpitalowi kosztów od ludności leczącej się w szpitalu, a przyjmowanej do szpitala za świadectwami Magistratu, wydając awanse z ogólnych funduszów Magistratu, koszta leczenia biednej ludności post. pokrywać z Kasy Miejskiej. 7) Post. uporządkować studnię przy ul. Giserskiej kosztem miasta i właścicieli nieruchomości przy tejże ulicy. 8) Na miejsce ustępującego od 15 b. m. p. Szwackiego mianowano p. Witkowskiego.

Termin wyborów na trzech przedstawicieli Kasy pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, wyznaczony na 19 b. m., z przyczyn formalnych, przeniesiony został na 26 marca, o godz. 3 po południu.

Z Tow. Ogrodniczego. Dnia 19 b. m. o godz. 3 p. p. odbędzie się miesięczne zebranie T-wa Ogrodniczego.

Dzieci dla dzieci: W niedzielę 12 b.m. o g. 5½ pp. uczennice pensji p. Gajłówny powtórzą „Króla Wężów" na rzecz I Ochrony.

Na wpisy: dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlow. Męsk. w sobotę t. j. 11 b. m. teatr popularny przy Stow. Rob. Chrześć. odegra „Dla świętej ziemi" Sewera.

Zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej. Zarząd Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej Radomskiej, na zasadzie § 20 Ustawy zawiadamia wszystkich Pp. członków Towarzystwa, iż doroczne Zebranie Ogólne członków odbędzie się w niedzielę—12 marca r. b. o godz. 3 po południu w remizie strażackiej przy ul. Długiej № 8. z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór Przewodniczącego;

2) rozpatrzenie sprawozdania za rok 1915 i projektu budżetu na rok 1916, oraz protokułu Komisji rewizyjnej;

3) wybory;

a) Prezesa Zarządu;

b) 2 członków Zarządu i 2 ich zastępców:

c) Komendanta i vice-komendanta Straży;

d) Gospodarza Straży;

e) 3 członków Komisji rewizyjnej i 3 ich zastępców i

f) Skarbników Straży i Kasy Pomocy.

Gdyby zebranie to, z powodu nieprzybycia wymaganej przez Ustawę liczby członków, nie doszło do skutku, to powtórne zebranie odbędzie się w następną niedziele—19 marca r. b. i uchwały jego będą prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

Stypendjum im. ś. p. d-r H. Fidlera Komitet Obchodu pogrzebowego ś. p.

d-ra Henryka Fidlera, podaje do wiadomości, że dla uczczenia pamięci zmarłego oprócz ofiar złożonych w Redakcjach Gazet do Komitetu wpłynęły następujące ofiary: 1) Członkowie Radomskiego Towarzystwa Lekarskiego rb. 78; 2) Pozostałość z sumy zebranej na wieniec dla ś. p. H. Fidlera od p. p. Obywateli m. Radomia przez p. p. T. Szremskiego, J. Gallewicza, S. Sławińskiego i W. Gaździńskiego rb 12 k. 95, k. 19; 3) p. p. Urzędnicy Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Radomiu rb. 30; 4) p. p. Felczerzy Radomscy rb. 23 k. 50, k. 37; 5) p. J. Gallewicz rb 1; łącznie suma sto czterdzieści pięć rubli 45 kop. i koron pięćdziesiąt sześć którą Komitet uważa jako zapoczątkowanie trwałego po zmarłym pomnika w postaci funduszu stypendjalnego imienia d-ra Henryka Fidlera. Dalsze ofiary będą zbierane za pośrednictwem list, które Komitet pośle miejscowym Instytucjom Społecznym i w miarę wpływania ofiar będzie takowe ogłaszać w miejscowej prasie. Ogólne sprawozdanie z podjętej akcji ogłoszone będzie oddzielnie Komitet Ob. Pog. ś. p. d-ra H. Fidlera.

Sprostowanie. W sprawozdaniu kasowem K. O. ziemi Radomskiej omyłkowo przed drugą kolumną cyfr wydrukowano ruble, gdy te kolumny oznaczają sumy w koronach.

= **Wykaz chorób zakaźnych.** według Wydz. zdrow. publ. na d. 8 b.m. *Tyfus plamisty:* Kozienicka 14, Mleczna 6, Zatylna 11, (2 przyp,) Lubelska 82, Fokszalna 7. Razem 6 przyp, *Tyfus brzuszny:* Lubelska 107 i 81, Górki Marjackie 6; Spacerowa 4, Fokszalna 25 (2 przyp). Razem 6 przyp. *Ospa:* Nowa 16, 1 przyp. *Dyzynterja:* Mleczna 5, Lobelska 82. Razem 2 przyp. *Koklusz:* Warszawska 17 - 1 przyp.

= **Zmarli w par. Radom:** dn. 8. b.m. Franciszka Iwanowska l. 66; Janina Miszczak l 2; Ignacy Dąbrowski l. 85; Stanisław Strzelec 5 m. Bogumiła Sikorska l, 3.

= **Towary dla Radomia:** w dn. 8, b.m. przyszło: 2 wag. węgla, cysterna nafty, 30 skrz. drożdży, 1 skrz. skór, 2 skrz. mydła, 7 pak maszyn rolniez; 4 wag. gąbek, 7 skrz. tow. kolon., 1 skrz. herbaty, 5 skrz. tow. galan. 19 skrz. spiryt,; 5 becz. smarów do wozów, 1 skrz przyb. fotogr. 128 pak tow. żelazn.; 66 pak papierosów, 3 bele papieru.

Wieści z Rosji.

Losy dr. Rutowskiego. Russk. Wied. donoszą pod datą 19 b. m., że na mocy rozporządzenia głównego naczelnika kijowskiego okręgu wojennego, były prezydent Lwowa, Tadeusz Rutowski zesłany został do Saratowa. Pozwolono mu odbyć podróż na własny rachunek.

Wysiedleńcy nasi w płomieniach. Birż. Wied. donoszą z Moskwy: Schronisko dla wysiedleńców, należące do Polskiego Komitetu Pom dla ofiar wojny, spłonęło doszczętnie. W schronisku znajdowało się 50 wysiedleńców. Pewna ilość wysiedleńców zginęła w płomieniach.

ZE ŚWIATA.

Z działalności Paderewskiego w Ameryce. W dniu 16 stycznia br. przemawiał Ignacy Paderewski na wielkim wiecu Polonji amerykańskiej w Quaha w Nebraszce, w Ameryce północnej. Po przemówieniu mistrza zebrano 644.47 dolarów, które wręczono Ignacemu Paderewskiemu na chleb dla biednych w Polsce.

Ignacy Paderowski udzielił rozmowy pod koniec stycznia br. dziennikarzom amerykańskim, w której żalił się na obojętność Amerykanów wobec nędzy panującej w Polsce. Mówił on pomiędzy innemi.

„Naród amerykański zawiódł mnie. Klęska wojenna wywarła u nas większe spustoszenie niż w jakimkolwiek innym kraju. Wielkie były cierpienia Belgji, lecz w Polsce są one tysiąckrotnie większe. Zdaje mi się, że naród amerykański mało się interesuje ofiarami wojny. Belgja obudziła ich sympatję, ponieważ była pierwszą straszną okropnością tej wojny. Tragedja Polski przyszła za późno.

Zebrałem 220.000 dolarów w Stanach Zjednoczonych. Z tej sumy ofiarowali Polacy w Stanach wschodnich 60.000 dolarów, 80.000 dolarów zebrałem z moich koncertów i wykładów, a 40.000 dolarów od moich osobistych przyjaciół amerykańskich. Reszta, tj. około 40.000 dolarów— przedstawia ofiarność i zainteresowanie się narodu amerykańskiego losem Polski".

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.
Za pozwoleniem cenzury wojennej.